

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem «Gospodarka Świąteczna» wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 2 marki 55 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 3 marki. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 40 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należytości wszelki rabat nie staje.

Przepisy na czas plebiscytu.

Pomiędzy Niemcami a Polską zawarty został układ, obejmujący szczegółowe przepisy co do czasu, w którym G. Śląsk pod zarządem komisji powinno pozostać będzie.

Z przepisów, jakie w tych układach się mieścią, podajemy następujące jako wiele ważne:

Obie rasy i oba języki na G. Śląsku polski i niemiecki, zostają bez zwłoki zupełnie zrównane. Wszelkie rozporządzenia, któreby się rozporządzaniem co do głosowania sprzeciwiały, muszą zostać zmieszczone.

Komisja koalicyjna, rzążąca G. Śląskiem, nadawała prawo zniesienia każdej ustawy i rozporządzenia, któreby ograniczały używanie jednego z obu krajowych języków w sprawach administracyjnych, albo w sprawie wolności zebran i nauki w szkołach, albo w sprawie własności lub nabywania ziemi i parcell, o ile te ograniczenia wydane zostały na skutek jednej z obu narodowości krajowych. Zniesione tez zostają wszelkie ustawy lub rozporządzenia, sprzeciwiające się sprawiedliwemu przeprowadzeniu głosowania.

Wszystkie władze administracyjne i sądowe winny z chwilą przejęcia władzy przez komisję przerwać wszelkie stosunki z władzami niemieckimi, pruskimi albo prowincjalnymi.

Gospodarcze władze administracyjne pozostają aż do rozstrzygnięcia komisji, w stosunkach z oddościami władzami i to pod nadzorem komisji i podług jej uznania.

Wszystkie władze polityczne, reprezentujące władze niemieckie, pruskie i prowincjalne, winny kraj opuścić. Wszyscy inni urzędnicy, z wyjątkiem tych, których wydalenia komisja wyraźnie zażąda,

pozostaną na miejscu. Komisja ma wobec urzędników pełne prawa.

Mianowanie i zmiany urzędników dokonuje rząd niemiecki, lecz stają się one ważne dopiero po potwierdzeniu przez komisję.

Administracyja G. Śląska nie może doznać przerwy. Pozostaje ona w rękach władz niemieckich, jak dodatk, aż komisja koalicyjna nie oświetczy przedstawicielowi władz niemieckich urzędu, że przejmuje te lub inną część administracyji pod własny zarząd.

Od dnia, gdy układ pokojowy wszedł w życie, przez cały czas rządów komisji rząd niemiecki winien zaliczkować pieniądze, jakich komisja potrzebuje do pokrycia wydatków krajowych, oraz kosztów na komisję, na założenie plebiscytową i na głosowanie. Zaliczki te zapłaci po głosowaniu państwo, któremu ententa G. Śląsk przyzna, i to w walucie niemieckiej.

Rząd niemiecki winien przed obsadzeniem postarać się o rozwijanie rad robotniczych i żołnierskich oraz związków wojskowych i podobnych organizacji.

Na G. Śląsku nie powinna pozostać żadna zbrojna siła z wyjątkiem związków urzędników celnych, pocztowych i domen.

Policya każdego rodzaju ma tymczasem pozostać. Komisja rozstrzygnie we właściwej chwili, która policyę zatrzymać, zreformować lub rozwijać.

Aż do dalszego rozstrzygnięcia komisji stan gospodarczy pozostanie tymczasem, jaki jest, pod nadzorem komisji.

Rząd niemiecki obowiązał się nie przeszkadzać handlowi zewnętrznemu ani go niczym nie ograniczać.

O przyjeździe na G. Śląsk wszystkich, którzy są do głosowania uprawnieni, komisja wyda stosowne przepisy.

Zamordowanie Piotra Niedurnego.

Potwierdziła się wieść o zamordowaniu przez żołników niemieckich Piotra Niedurnego z Frydenshuty; wieść tak okropna, że aż nieprawdopodobną się zdala i wierzyć jej nie chciano. Tymczasem potworną zbrodnię popełniono a popełnili żołnierze niemieccy. Stan, w jakim znaleziono zamordowanego, świadczy, że zginął nad nim w sposób najokrutniejszy. Niedurny nie padł od kuli, jakby to chciały wmówić światu gazety niemieckie, lecz został zakatowany, załuczony kółbami a może i nogami okrutników. A kto to uczynił i za co?

Czynu ohydnego dokonali żołnierze niemieccy w mundurach „reichswery” i „byrgerwery”. Przyaresztowali s. p. Niedurnego, gdy szedł z przyjacielem spokojnie do domu i co tu wyraźnie zaznaczyć należy, okażali się legitymacy, upoważniającą ich do aresztowania go. Kto wystawił te legitmacje? Władze wojskowe oświadczają teraz, że nie wydały rozkazu aresztowania N., bo nie było po temu żadnego powodu, im więc teraz przedewszystkiem powinno założyć na tem, aby wyjaśnić sprawę „Haftbefehlu”, inaczej sądzić można, że władza rozkazał ten wydawa, a teraz się tego wypiera, gdyż w istocie s. p. N. nie dał żadnym czynem powodu do prawnego przeciwko niemu wkraczania. Jednak już od pewnego czasu odgrzewano się nieboszczykowi, i dlatego tenże już od 10 dni w domu swym nie przebywał, lecz ukrywał się u znajomych w Bytomiu. W środę do domu wyjechał, gdyż, jak mówił, tak nadzirnistrz miasta Bytomia, jak i dyrektor kopalni w Frydenshutcie Gasch poręczył, że mu

LISTY JANKA

dworzanina ksiedza Jędrzeja Załuskiego, do brata Jana Tomasza.

Podróży do Hiszpanii i Portugalii odbytej r. 1674.

24)

(Dokończenie)

Kiedy Juliusz Cezar przybył w roku 55 przed Chrystusem do Galii, zwało się ono wówczas Lutklozy, lecz Rzymianie przezwali je Parisiorum, od ludu, który tutaj mieszkał, a który zwała się Parissi. Gród ten, majączący zrazu, podnosił się powoli do coraz większego, aż po upadku Rzymian, gdy Frankowie Galii zajęli, uznany został stolicą państwa. Król Clodwig, co to chrześcianstwo rozszerzył wśród swojego ludu, użyczył Paryż stolicą państwa. Karol Wielki, który panował we Francji w drugiej połowie wieku śiodmej i rozszerzył znacznie jej granice, ozdobił Paryż pięknymi gmachami, ale za niedłogich jego następów, napady Normandów zniszczyły to miasto kilkakrotnie i podupadło ono bardzo. Dopiero Filip August, który wstąpił na tron r. 1180 dźwignął je ponownie. Kazał on opasać miasto murem obronnym, przez co zabezpieczył je od napadów nieprzyjaciół, kazując jego wybrukować, wzniósł też kilka nowych piętrowych gmachów, założył kilka przedmieścia; jeden nowem upiękniał i zabezpieczył stolicę Francji. Odtąd zyskał wzrastać ona poczęta, aż w końcu pierwsze zajęła miejsce pomiędzy miastami Europy.

Wiele tutaj ulic pamięta dawne bardzo czasy; te są jasne i ciemne, gdyż wysokie kamienice nie dopuszczają promieni słonecznych. Z gmachów, które bez kanonika zwiedziliśmy, najwięcej zwróciły moją uwagę Szpital Inwalidów i Bastylia. Pierwszy, zwany tutaj „hotel des Invalides”, wzniесiony został z rozkazu obecnego panującego Ludwika XIV dla osiągniętych bohaterów wojny, dla żołnierzy, co straciły zdrowie w usztkach.

gach ojczyszny. Piękna to była myśl założenia tego gmachu, patrząc nań, prawie przebaczyłem królowi jego zbytkowny pałac w Wersalu; toż 2000 kalek i starców ma tutaj pomieszczenie, a jaka czystość, jakie wygody ich otaczają!...

Bastylia jest to forteca i wieżenie Paryża zarazem, wzniесiona została r. 1369, król Karol V, chcąc lepiej jeszcze od swych poprzedników zabezpieczyć miasto, kazał je opasać nowym murem, na którym tu i ówdzie wznosiły się wieże podwójne; jedną z nich zamieniono na fortecję i nazwano ją Bastylia. Trudny jest dostęp do tej fortecy, na pierwszy dziedziniec weszliśmy swobodnie, tylko strażnik przy bramie stojący, zmierzył nas badawczem spojrzeniem, lecz potem przy każdej bramie trzeba się było legitymować, zeszły po dróżni, cudzoziemcy, że należymy do poselstwa kanonika i zwiedzamy miasto. By dostać się do głównego gmachu, musieliśmy przejść most zwodzony, przeprowadzony przez głęboką fosę, oraczającą fortecy; most ten w dzień jest spuszczony, lecz na noc podnoszą go; prowadzi on do wielkiej bramy głównego dziedzińca; brama ta silnie jest pilnowana przez straż. Wszelko dziedziniec, ujrzelismy przed sobą gmach wielki, czworokątny, z oknami zakratowanymi. Zatrzymawszy się naprzeciw niego, przypatrywaliśmy mu się ze smutkiem, a Ignas szepnął mi do ucha, ilu nieszczęśliwych lata całe cierpią w nim niewinnie, lub zaśluzenie.

— Czy to będzie tak kiedy na ziemi, żeby ludzie jedni drugim źle nie czynili, żeby tak się mitowali, iż przez te miłość nic karygodnego nie popełniąliby i karac nie umieją? — zapytał mnie z westchnieniem; a ja mu odpowiedziałem:

— Chciałbym drugi raz przyjść na świat, żeby żyć w tak szczęśliwych czasach.

Zwiedziliśmy też i okolice Paryża, najlepiej podobało mi się w Saint Germain, jest to małe miasteczko, a raczej przedmieściu Paryża, wzrosi się ono na wzgórzu, u stopa którego płynie Sekwanna; prześliczne jego

położenie zwabiło doń na letnie miesiące panujących; król Franciszek I kazał nawet wznieść sobie tutaj zamek, z którego tarasu pyszna panorama się przedstawia; lasy i wsie, otaczające miasto, ją tworzą.

Dzień za dniem mija, my wciąż siedzimy w Paryżu: czekamy na odpowiedź i doczekać się nie możemy, a coraz smutniejsze wieści nas dobiegają. Mówią już napewno, że Węgrzy, chcąc oderwać się od Austrii, wezwali Turków ku pomocy; więc nietylko nam grozi od nich niebezpieczeństwo; niepodobna, by Francja odmowną datą odpowiedź; jutro kanonik jedzie do Wersalu; mówił nam, iż jeśli stanowczego słowa nie ustejszy, oświadczy królowi, że wyjeżdża z Paryża. Rzecz ciekawa, co mu na to król odpowie. List mój sprawdzi już bardzo długi, lecz nie wysła go jeszcze, zatrzymam do jutra i dopiszę, jaką odpowiedź data Francja na nasze poselstwo.

S r o d a .

Trzy tygodnie czasu zmarnowaliśmy w Paryżu, Ludwik XIV odmówił Janowi III pomocy. Tłumaczył się tym samym, co Lizbona i Madryt, że pieniędzy brak w skarbie, a jednak przy pożegnaniu podarował kanonikowi swój wizerunek ozdobiony diamentami, który znalcy oceniali na 3000 dukatów. Powrócił z tej ostatniej wizyty kanonik do nas milczący i smutny; z twarzy mu wyczytaliśmy, jaką otrzymało odpowiedź i nie pytaliśmy go o nic. On zrażu przechodził się w milczeniu po pokoju, poczem naraz zatrzymał się przed

nami.

— Odmówita Portugalia, odmówiła Hiszpania, odmówiła Francja — rzekł z goryczą — który zatem sta-

nie jako przedmurze między chrześcianstwem i mahometanizmem, kto krzyża przed półksięgiem bronić będzie, czyli my tylko, my zawsze?...

Jutro ruszamy w drogę, Tomku, za kilka tygodni powitam cię, a com w listach pominą o Paryżu i Wersalu, ustnie ci dopowiem. Teraz nie mam chęci do pisać i pisanie nie szoby, gdyż ciągle dźwiga mnie w uszach wyrazy kanonika.

Obradzenie Górnego Śląska.

Francuzi w Gliwicach.

Gliwice, 4. lutego. W środę od godz. 11-ej po południem oczekiwano nadejścia wojsk koalicyjnych. Na balkonie pokoju dyrektora banku p. Orlickiego wywieszono plakat z napisem: „Niech żyje koalicja. Atoli po 15 minutach zdjęto go, bo publiczność gromadziła się przed domem banku i zajęła groźne stanowisko.

O godz. 3½ po południu wojska francuskie weeszły do miasta. Gdy na balkonie mieszkania pana Orlickiego pojawiły się ludzie, gromada ludzi, przeważnie w uniformach wojskowych, obrzuciła ich kawałkami, przy czym potłuczono godło bankowe.

Po przejściu wojska ci sami ludzie rzucili się za dom bankowy, opanowali sień, schody i zaczęli się dobijać do mieszkania p. Orlickiego. I wtedy zjawiła się policyja, po która trzy razy o 11, o 2 i o 3 godz. telefoniowały.

W księgarni »Głosu Śląskiego« zjawiło się kilku młodych Niemców i wymogli pod groźbą, aby nie sprzedawano tam plakatów i choragiewek koalicjnych i aby je z okna wystawnego usunięto.

Po południu gromady Niemców przeciągały ulice miasta, śpiewając piosenki patriotyczne. Największe zbiegowiska zdarzyły się około 7 wieczorem przed mieszkaniem burmistrza. Gdy tenże demonstrantów wezwali do spokoju, tłumy się rozeszły.

Awantury przy zajęciu Rybnika.

Rybnik, 4. lutego. Biuro Wolffa donosi: Przez całe przedpołudnie liczne tłumy, zwłaszcza ludzi z okolicy, gromadzili się na rynku. Nie obyło się przy tem bez zatargów między Niemcami a Polakami. Podniecenie wzrosło, gdy w południe z domu adwokata dr. Rożańskiego wywieszono polską francuską, włoską, angielską i amerykańską choragiew. Dr. Rożański uczynił to w chwili, gdy mu za telefonowano, że wojsko francuskie wymaszerowało z Żor do Rybnika. Na widok chorągwii członkowie »sicherheitswerte« udali się do dr. R. z żądaniem zdobycia chorągwii. Otrzymali odpowiedź odmowną, bo i burmistrz był zdania, że chorągwie wywiesić wolno. W chwili potem gromada demonstrujących domagała się zaczęta usunięcia chorągwii, lecz bezskutecznie. Dopiero w nieobecności dr. R. i jego żony wtargnęła do mieszkania, zdarła chorągwie i zniszczyła. Równocześnie zdartą chorągwie u p. Kurnawy i p. Kanowskiego.

Tymczasem nadeszły wojska koalicjne i wywiesiły na rynku chorągiew francuską. Tłum Niemców pod przewodnictwem niejakiego Adlera z oddziału żołnierzy bałtyckich, który już przy nasciu domu dr. R. przywodził, chciał się targnąć na chorągiew francuską. Sytuacja stała się groźna a wojsko francuskie gotowało się do czynnego wystąpienia.

Na niedzielę Międzopustną (czyli Szesdziesiątce).

E W A N G E L I A.

u św. Łukasza-rozdział VIII, wiersz 4–15.

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapiły się do Jezusa, rzekli przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, sianie nasienie swoje. A gdy sianie jedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptacy niebiescy podziubali je. Drugie zas upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. Insze padło między cierńie, a spolem wzrosły, cierńie zadusiło je. A insze padło na ziemię dobrą, a wszedłszy, uczyło owoc stokrotny. To mówiąc, wotał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie Jego, aby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest Słowo Boże. A którzy podle drogi: ci, którzy słuchają; potem przychodzą diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzywszy, nie byli zauważeni. Które zaś na opokę, ci, gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mają, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między cierńie: ci są, którzy słuchali, a odziedzili, od starania trockiowego i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie odnoszą pażyku. Lecz które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrą a prostem sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

N A U K A.

Dzisiejszą Ewangelię, podobieństwo o nasieniu słowa Bożego, sam Boski Zbawiciel nam wyłożył. Omała ona rozmaita skutki słuchania słowa Bożego, i zaangażowała nas, żebyśmy go z dobrem sercem słuchali, że byśmy w cierpliwości godne owoce przynieśli. Nic zaś nie wspomina o tych, którzy wcale nie słuchają słowa Bożego, — ci są sami potępiają. Syn Boży, nasz Zbawiciel, zstąpił z nieba na ziemię, abyśmy nas nauczyć wszelkiej prawdy — atoli z wiarą winniśmy przyjąć te Ewangelię, oto pierwszy warunek dostępu do zbawienia wiecznego, tak niedwuznacznie powiadają z biblijnymi: Kto twierzy i odrzuca się zbawionemu.

Dopiero wtedy zielona polska wkroczyła do znieważenia sztandaru francuskiego nie dopuściła. Na górze św. Jana Nepomucenego wywieszono na chwilę chorągiew niemiecką.

Obsadzenie Raciborza.

Racibórz, 4. lutego. Dwie kompanie 23 francuskiego pułku artylerii zajęły dzisiaj w południe miasto Racibórz.

Zajęcie Hulczyńskiego.

Hulczyn, 4. lutego. Dziś o godz. 10 czeskie wojsko zajęło Hulczyn. Na rynku odbyła się parada wojska i przedstawienie urzędników, a potem uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim. Równocześnie zajęto wszystkie gminy, które przypadły Czechom.

Nowe podatki niemieckie nie będą ciągane na G. Śląsku!

Paris, 31 stycznia. Temps donosi, że komisja plebiscytowa ententy postanowiła zawiesić wszystkie nowe prawa niemieckie o podatkach. Przypuszczać należy, że wykorzystana podatkami ludność Górnego Śląska przyjmie to zarządzenie z najwyższym zadowoleniem i postara się, by tych kolosalnych podatków nigdy nie płacić...

Raport Mergenthaua o „pogromach”.

Warszawa. Ogłoszony został raport senatora Mergenthaua. Stwierdza on, że pogromów w Polsce nie było. Mówi on tylko o ekscesach i wylicza ośm wypadków. Liczba ofiar w całej Polsce w czasie przewrotu i na terenie, opanowanym wojną, nie przekracza 280 osób. Senator Mergenthaler wierzy, że wolne i demokratyczne państwo polskie załatwia pomyślnie sprawę polsko-żydowską.

• Sześciogodzinna szczytka.

Już od pewnego czasu toczą się spory i pertraktacje o zaprowadzenie w górnictwie szczyty 6-godzinnej. Mianowicie w obwodzie nad Rurą była agitacja za skróceniem szczyty do 6 godzin bardzo silna. Dzień 2. lutego, jako pierwszy dzień pracy w lutym, był dniem przełomowym, albowiem komuniści zapowiadali na dzień ten wielką akcję w celu wymuszenia 6-godzinnej szczyty. Tymczasem jednak rozwaga przemogła. W całym rewirze nad Rurą wszyscy robotnicy — jak donoszą — zjechali w dniu tym do pracy jak zwykle i przepracowali pełną szczytę 7-godzinną. Ze strony związków zawodowych proponują, aby prawne uregulowanie 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie odłożyć aż do wiosny roku 1921. Do tego czasu produkcja węgla powinna być doprowadzona do stanu normalnego i trwałego a założki kopalin muszą do tego czasu nauczyć się pracować tak, aby produkcja węgla nie zmniejszyła się przy zaprowadzeniu krótszej szczyty. Co do tego mają się wkrótce odbyć narady między miarodajnymi instancjami rządu a organizacjami robotników.

Wierzyć w Ewangelię Chrystusową — wielu niechętnie o tem słucha. Często słyszymy ten zarzut: poniżając to dla człowieka uwierzyć w rzeczy, których nie widzi i nie zrozumie. Jest ci prawda, upokorzyć się musimy, według słowa naszego Zbawiciela: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Uniązamy się, wierząc w słowo Boże — ale przed kim? Przed Najwyższą Mądrością, która nam swoje tajemnice objawia. Uniązamy się, ale i w tym względzie spełnia się owe słowo Chrystusowe: Kto się poniża, podwyższa będzie, a kto się podwyższa, poniżon będzie. Właśnie religia to chrześcijańska podnosi człowieka, gdyż go naucza o jego celu ostatecznym, o jego przeznaczeniu, prowadzi go na drodze do zbawienia — wynosi go po nad zwierzę, które nie ma rozumu ani wolnej woli, lecz tylko podległy trybów swoich życia a Stworzyciela swego nie zna.

Religia to chrześcijańska uczy nas uskromić żądze zmysłowe, zakazuje krzywdzić bliźniego, a nakazuje mu dobrze czynić, a więc uszlachetnia nas w najwyższym stopniu. Czytajmy żywoty naszych Świętych, a dowiemy się, co to wiara nasza w człowieku działać potrafi, do jakiego bohaterstwa w cnotie chrześcianin wzniesie się zdoła. Wspominam tylko św. Młodzienia, Stanisława Kostkę i Alojzego, tych aniołów w ludzkim ciele.

Co tam po religii — nie jeden pośmiedrek się odzywa — dosyć jest być uczciwym, przyzwyciutym człowiekiem, to grunt, wszystko inne, to drobnostka, to księże wymysły. Oj, znamy ją wszyscy dobrze, tę uczciwość bez religii, z doświadczenia zbyt smutnego! Każdy je sobie inaczej wykłada, i nie ocoś się ona w burzach i pokuszeniach tego życia, kiedy brak hamulca, jakiego wiara naszym namiętnościom nakłada. Gdzie wiara upada, tam też i obyczaje się psują — bez religii i moralności zanika. Dość spojrzać około siebie w naszych czasach. Wszędzie tam, gdzie wiara chrześcijańska w poniewerce, panoszy się wyuziana rozpusta, haniebna licha, mnoga się chydne kradzieże i rozboje — oto smutne następstwa niedowiarstwa. Nie, bądźmy silnie o tem przekonani, nic nie zastąpi człowiekowi religii, żadna filozofia, żadna oświatka, żadna kultura; to tylko blichci i pokos, który serca nie uszlachetnia. Wiara nasza mianowicie jest kotwicą, której się trzymać możemy, w trwogach i utrapieniach, kiedy węzka ziemia nasza pomorska zawodzi: ona słodki nam nasza cieciotka.

Polski komisarz plebiscytowy wyjechał

do Cieszyna.

Warszawa. Komisarz plebiscytowy dla Śląska Cieszyńskiego poseł Zamorski opuścił Warszawę i udał się do Cieszyna.

Nunciusz Ratti w uniwersytecie Wileńskim.

Wilno. Nunciusz - arcybiskup Ratti zwrócił się do uniwersytetu, gdzie był witany w języku włoskim przez rektora Siedleckiego i przez studenckie Kopciów. W odpowiedzi nunciusz życzył, aby uniwersytet wileński jak wszystko to, co ma się przyczynić do chwały Polski, do tego by Polska stała się wielka i potężna, — żył, wzrastał i kwitał. Nunciusz Ratti złożył podpis w księdze gości honorowych uniwersytetu. Potem przyjmował nunciusza delegacie Rady miejskiej, instytucji społecznych i robotniczych, oraz delegacie Litwinów i Białorusinów, następnie zwiedził seminarium duchowne.

Ententa żąda wydania 900 Niemców pod sąd.

Paris, 4. lutego. Ententa wręczyła przedstawicielowi Niemiec, baronowi Lersnerowi notę, w której żąda wydania 900 Niemców, aby ich oddać pod sąd. Lersner zwrócił notę prezesowi ministrów francuskich z oświadczeniem, że sumienie nie pozwala mu współdziałać przy wydaniu Niemców. Równocześnie zatelegrafował do Berlina, że urząd swój składa i ze służby państwej występuje. Z tego powodu konferencja ambasadorów odbyła rano naradę nad tem zaścieniem.

Z całego świata.

Gdańsk. W niedzielę ubiegłą odbyło się w Gdańsku poświęcenie pierwszej polskiej ochronki, mieszczącej się przy ulicy Pogggenpühl. Jako przedstawiciel rządu polskiego przybył na poświęcenie delegat rządu p. Jaroszewski i wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając uznanie dla ludu polskiego nad Bałtykiem, który, mimo silnego naporu nawały niemieckiej, nie uległ i wytrwał przy polskości.

Przymusowy kup zboża uchwałili sejm polski. W komisji, która wniosła ten naprzód rozpatrywała, głosowali za nim także przedstawiciele większości właściwości.

Porcelana stanie. Grupa przemysłowców wielkopolskich zakupiła fabrykę porcelany w Cmielowie w gubernii radomskiej i zamierza wkrótce ją uruchomić. Wpływ to na zniżkę cen, obecnie bardzo wysokich.

daje nam mierzą i cierpliwości w znoszeniu przeciwności; mianowicie w najciężej chwili, w godzinę śmierci.

Czytalem raz o pewnym małżeństwie, w którym mąż był niedowiarzem, a żona dobrą katoliczką, a mieli ci małżonkowie jedyną córkę, która ciężko zachorowała, a czując bliską śmierć, z tem pytaniem zwróciła się do ojca: Kochany ojciec, muszę umrzeć, co teraz mam uczynić, czy mam ciebie usłuchać, albo matkę? Ojciec rozrzucony odrzekł: Kochana córko, nie idź za mną, ale za twoją dobrą matką.

A więc niech dzisiejsza Ewangelia będzie nam z chęcią, żebyśmy wiernie słuchały słowa Bożego. Zbija ona też jasno i dobrze twierdzenie fałszywego protoplasty Lutra i innych heretyków, jakoby Pismo Święte było jedynem źródłem wiary. Pan Jezus ustnie nauczał, i tak samo rozkazał uczniom swoim, żeby wyszli na świat i nauczały wszystkie narody. Św. Paweł apostoł wyraźnie powiada, że wiara z słuchania pochodzi. Dalej zbija dzisiejsza Ewangelia drugi fałsz Lutra, jakoby wiara sama człowieka zbawiła, owszem potwierdza ona to, co św. Jakób powiada: Nie słuchacze, ale czynicie słowa Bożego zbawieni będą.

Owocem słuchania słowa Bożego ma być dobre, pobożne chrześcijańskie życie. To też czytamy w dziejach Kościoła naszego o przedziwnych skutkach słowa Bożego. Cóż spowodowało sławnego ojca pustelnika św. Antoniego, dziedzica bogatych rodziców, że opuścił świat i do puszczy się schronił, aby tam jedynie Bogu służyć? Oto słowo Ewangelii, w kościele usłyszane: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, przedawszy wszystko, co masz, i rozbierz ubogim, i idź za mną.” W żywiole św. Augustyna biskupa i doktora Kościoła czytamy, że do jego nawrócenia głównie się przyczyniły kazania św. biskupa Ambrożego. O św. Franciszku Serafickim wiemy, że usłyszał w kościele na Ewangelii słowo Chrystusowe do Apostołów powiedziane, że mają w świat wyjść bez torby, bez kija, bez złota, bez srebra, radośnie zawołać: To jest, czego szukaliem, czego pragnęliśmy, i w dziwny sposób umiłowało ewangeliczne, apostolskie ubóstwo. Dla tego wielce sobie cennym słowo Boże, pilnie go słuchajmy, a dodajmy ku słuchaniu tegoż jeszcze modlitwę i czułość, aby nie urobić pożądanej owocu, pomni na słowo Zbawiciela: Ełogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego a strzegą go.

Ks. D.



Dnia 30. stycznia padł zabyty przez rosnące żołdactwo pruskie s. p.

Piotr Niedurny z Frydenshuty.

Zmarły, który był jednym z najlepszych synów ziemi śląskiej i gorącym patryotą polskim, stał się ofiarą podlegiej nienawiści narodowej i podstępów germanickiego.

Los okrutny nie dozwolił jemu doczekać się oswobodzenia Górnego Śląska z niewoli pruskiej, którego z tak gorącym upragnieniem oczekiwali.

Oby ta ziemia polska, która tak gorąco ukochała i za którą musiał życie oddać, była mu lekta.

Wszystkich naszych członków wzywamy, by dowiadowali się, kiedy się pogrzeb odbędzie i aby wzięli w nim jak najliczniejszą udział.

Związek samodzielnego Kupców Okręg Śląski.

M. Wolski
prezes

St. Czaplicki
wiceprezes

J. Nowakowski
sekretarz

J. Zielenacki, skarbnik.

Kupuję złoto & srebro & platynę

Placę za 1 markę srebrną 6.80—7.00 mk.
„ 10 marek w złocie 122.50 mk.
„ 20 „ 245.00 „
„ platynę gram 188.00 „

Kupuję również złotą oprawę do zębów i sztyfty platyn.

R. Duda, Racibórz Odrzańska 11. 23
zegary, towary złote i srebrne, artykuły optyczne

Reparacja zegarków wykonuje się spiesznie i skutecznie.

Obrączki ślubne od 30—500 mk.

Teatr

M T

Metropol

MT Od piątku do poniedziałku

W teatrze miejskim

Wyspa Szczęśliwych

porywający obraz w 5 aktach, w głównej roli piękna aktorka Carola Toeille.

II.

Czarne perty

waruszający dramat w 4 aktach.
Główna aktorka Eva May, córka Milli May.

Hotel Stadt Wien

O jeden milion

sensacyjny wypadek detektywa w 5 porywających aktach
Bruno Eichgrun

Przy towarzyszeniu pierwszorzędnej muzyki.

Zdrożność

lub
Demon pijanstwa

waruszający dramat w 4 aktach.

Kawiarnia Residenz - Racibórz

Czaszniak pierwszorzędny

KONCERT ARTYSTYCZNY

wykonany przez kapelmistrza p. Karola Giliarda po południu od godz. 5-7, 8-11

W niedzielę: KONCERT PORANNY.

Adolf Berger nast. Racibórz (Ratibor)

w pobliżu Rynku Nowa ulica w pobliżu Rynku
poleca swój obfitły skład

paltotów (ulstrów dla mężczyzn,
wyrośków i chłopców, płaszczu,
ubrań, ubrań ze spodniami,
ubrań surdutowych, kol. westek

MATERYE MĘSKIE

w wielkim wyborze.

Dla gospodarzących i krawców najdogodniejsze źródło zakupu
Scieśle stałe ceny!

POLECAM:

chustki na głowę, chusty do okrycia,
aksamity, jedwabie, plusze, materye na
suknie, fartuchy, firany, kobierce, materye
na chodniki itd. - Całe wyprawy ślubne.

JULIUS PRIESTER

Rynek RACIBORZ Rynek

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze
polecają

„Nowiny Raciborskie“
Racibórz — Ratibor.

listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
„Nowiny Raciborskie“.

Otwarcie interesu!

Sezonowe, Publiczności Raciborza i okolicy donosimy uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w

Raciborzu, Wielkie Przedmieście nr. 24
Telefon nr. 738

BIURO INSTALACYJNE dla zakładów pracujących prądem elektrycznym i parą

Specjalność: Zakłady rolnicze i przemysłowe.

Akuratne fachowe wykonanie, umiarkowane ceny.

Z wysokim założeniem

KURT SCHMELZ & CO.

Odezwa do mieszkańców

W wykonaniu wojska niemieckiego
ciężko opanować ten teren
11 lutego w nocy
Skoro jako straż
nadzorująca, przejęta
władzy przez
Strefy obsadzone
pozostały pod ad
lejże dodany zos
koalicji, aby
zarządzenie norma
oproźnienie kraju
kodificowany komis
ogłosi o tem w pi

Wojsko ententy
pilnować porządku
kancem bez różnic
powszechnego dob

Komisja przyjmuje
posłuszeństwo a
żąda, aby wszyscy
sosowali.

Wykroczenia p
przepisom układu
tego rodzaju nie
każdy niech d
ku i pracowitości.

Parę, 24 st

Przedstawiciel

Przedstawiciel W

Przedstawi

Wiadomości Z

Ograniczona
dzieli. Od 1-go i
poczynając od okna
listów, jakież okno
w niedziele i dni
godz. 9 przed południem
okienko dla przyjaciela
przyjmuje się tylko
tym razem zaś nie
wych, kart płatnic
ko też listów wart

Wartość i
zwykłych wz
tach niemieckich p
nawet niklu, i ofia
chentnego bajecznego
Wobec tego spodz
dy nawet monety n
ią przypuszczać?
powtarzamy: N
chętniejszych meto
de inne przedmiot
z chętniejszych
ramie zachować i
by zaś pieniądz al
nych wydać musi
banku polskim,

Teatr polski
do nas. Chwil
kiem, aż do zała
orzyzadu. Teatr o
go artysty i byłego
p. Edmundu Rygiera
stawienda sztuk: „
brego serca i „Kaz
dramat Rydla „Na
przeznaczony na G
mogą do nas zawitać
moga także przyj

Górnośląska
przedłożona na dals
1925 roku.

Przypominam
koszt obrony praw
polityczno-polskie,
ktw adwokata (z p
pisowni opis swego
adwokata z d
gminy (albo Rady
z gminy Polaka, z
charakter polityczno
nie wypełni, ten nie
Pomiewał cały mat
osobna komisja, prze

Dodatek do „Nowin Raciborskich” nr. 16.

Odezwa komisyj ententy do mieszkańców Górnego Śląska.

W wykonaniu wersalskiego układu pokojowego wojska niemieckie opuszczą Górnego Śląska a wojska koalicji obsadzą ten kraj w czasie od 31. stycznia do 11 lutego w następujący sposób:

Skoro jaką strać przez wojska ententy zostanie obsadzona, przechodzi pod tymczasowy zarząd wojskowej okupacji, który będzie trwał aż do chwili przejęcia władzy przez komisję międzynarodową.

Strefy obsadzone jeszcze przez wojska niemieckie pozostają pod administracją niemiecką. Naczelnikowi, aż dodany zostanie przedstawiciel komisji międzynarodowej, aby zapewnić wykonanie postanowionych zarządzeń, normalny bieg spraw urzędowych oraz oprożnienie kraju przez wojska niemieckie. Międzynarodowa komisja oznaczy czas przejęcia władzy i ogłoszi o tem w proklamacji.

Wojsko ententy przychodzi na Górnego Śląska, aby pilnować porządku i gwarantować wszystkim mieszkańcom bez różnicy pewności i spokoju, potrzebne dla powszechnego dobra kraju.

Komisja przyjmuje, że urzędnicy okażą wobec niej posłuszeństwo a ludność zajmie rozumną postawę i żąda, aby wszyscy do zarządzeń komend ściśle się stosowali.

Wykroczenia przeciwko istniejącym ustawom albo przepisom układu pokojowego jako też agitacja wszelkiego rodzaju nie będą cierpiane.

Każdy niech daje przykład posłuszeństwa, porządku i pracowitości.

Paris, 24 stycznia 1920.

Przedstawiciel Francji: prezydent: Le Rond.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii: H. F. P. Percival.

Przedstawiciel Włoch: A. de Marinis.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Ograniczono służbę pocztową w święta i niedziele. Od 1-go lutego br. otwiera się w urzędach pocztowych okna dla przyjmowania i wydawania listów, jakież okienka dla przyjmowania paczek w niedziele i dni świąteczne tylko od godz. 8 do godz. 9 przed południem. Pozostanie nadal otwarte okienko dla przyjmowania telegramów od godz. 8 przed południem do godz. 1 po południu. Paczki przyjmują się tylko w nagłym wypadku; w żadnym razie zaś nie przyjmują się przekazów pocztowych, kart płatniczych (oprócz telegraficznych), jako też listów wartościowych itp.

Wartość metalów szlachetnych a nawet zwyczajnych wzrasta z każdym dniem. W gazetach niemieckich poszukuje się, prócz złota i srebra, nawet niklu, i ofiaruje się za monety z metalu szlachetnego bajeczne, wprost sumy w papierkach. Wobec tego spodziewać się można zupełnie zagładę nawet monety niklowej. Ktoby to był przed wojną przypuszczał? Badź jak bądź, przypominamy i powtarzamy: Nie pozbawiacie się żadnych szlachetniejszych metalów! Czy to monety, czy też jakieś inne przedmioty ze srebra, złota lub z innych szlachetniejszych metalów, należy chwilowo staramie zachować i nie sprzedawać ich nikomu! Ktoby zaś pieniądz albo rzecz jaką z metalów szlachetnych wydać musiał, ten niech to uczyni w jakim banku polskim, a nie gdzieindziej!

Teatr polski dla Górnego Śląska jest w drodze do nas. Chwilowo bawi w Kępnie w Poznańskiem, aż do załatwienia formalności w sprawie przyjazdu. Teatr ów jest pod dyrekcją znakomitego artysty i byłego dyrektora teatru poznańskiego p. Edmunda Rygiera. W Kępnie i okolicy daje przedstawienia sztuk: »Mąż od biedy«, »Szuler«, »Z dobrego serca« i »Kazanie księdza Marka« i wspaniałego dramatu Rydla »Na zawsze«. Teatr p. Rygiera jest przeznaczony na Górnego Śląska; mniej więcej, że weń do nas zawita; wtedy ludność nasza będzie mogła także przyjrzeć się bliżej sztuce polskiej.

Górnośląska konwencja węglowa została przedłożona na dalsze 5 lat, to jest do 30. września 1925 roku.

Przypominamy, że kto chce mieć zwrócone koszta obrony prawnej z procesów o przestępstwa polityczno-polskie, ten musi nam dostarczyć: 1) kwit adwokata (z pieczęcią jego); 2) szczegółowy i pełnomian opis swego przestępstwa z jednej, a czynności adwokata z drugiej strony; 3) potwierdzenie gminy (albo Rady Ludowej) lub znanego ogólnie działacza Polaka, że odnośnie przestępstwo miało charakter polityczno-polski. — Kto tych warunków nie wypełni, ten nie może liczyć na uwzględnienie. Ponieważ cały materiał zostanie zbadany przez osobną komisję, przeto na wypłaceniu kosztów, któ-

re nastąpi przez Delegatury Powiatowe, przed upływem 4 do 6 tygodni liczyć nie można. — Zgłoszenia i żądane dowody skierować należy do Delegatur Powiatowych albo wprost do biura Polskiego Czerwonego Krzyża w Bytomiu (Beuthen O.S., Brüningstrasse 8, II).

Z handlu końmi. Wiadomo, że w Gliwicach, na pograniczu obwodu przemysłowego i obwodu rolniczego, od dawna odbywa się największe jarmarki na konie. W sprawie ostatniego jarmarku na konie w Gliwicach piszą nam uwagi następujące: Na ostatnim jarmarku koni w Gliwicach rolo się od panów z pejsami — żydków starszych i młodszych, którzy uprawiali tam istne orgie w podbijaniu cen na konie, szczególnie na konie pociągowe dla rolników: bo «chłop podczas wojny się zgogacil i co mu po pieniadzach?» — Wiadomo, że dla braku bydła pociągowego przez kilka lat całe szmaty roli nie mogły być należycie uprawione. Niektóry rolnik, wróciwszy z wojny, nie mógł sobie dotychczas jeszcze konia kupić — w zamian tego, którego mu komisja wojskowa wszechwładnie podczas wojny zabrała. Zabrała wówczas za bezcen (tzw. takse: 1200 do 1500 mk.), a teraz zapłacić trzeba za szkape 8000 mk., a co najmniej zaś 5000 mk. Co koni porządnego — ówczesna chluba chłopa górnouśląskiego — kosztuje teraz, tego żaden gospodarz zapłacić nie może. — Skąd ci żydkowie tych koni w tej ilości, wobec braku bydła pociągowego, nabyli, to już ich tajemnica. Wiemy, że niektóry z tych koni już jakieś 10 razy przeszły z ręki do ręki (został może skradziony, kupiony, wymieniony itd.). Ze stosunki te są niezdrowe i koniecznie wymagają naprawy, tego nikt nie wątpi. Ci żydkowie-handlarze, to też rodzaj agitacji władz pruskego ducha. Kalkulacja zupełnie jasna: Czem więcej zohydźmy chłopu górnouśląskiemu Polskę (a nie braknie takich, którzy przy sposobności ten handel żydowski brudny przedstawia jako próbę z Polski) tem mniej chłop głosować będzie za Polską, a ówczesna biurokracia pruska ma korzyć. — Tak się rozumie. — Żydkowie ci mają zupełnie legalne paszporty na pobyt w miejscowościach górnouśląskich na pograniczu; centralą ich, jak się zdaje, są Mysłowice. — Teraz, kiedy Komisja koalicyjna przybyła na Śląsk, byłoby na miejscu, żeby czynniki, którym dobro Górnego Śląska rzeczywiście leży na sercu, postarały się o okrojenie tej swawoli prusko-żydowskiej. Mamy na Górnym Śląsku ludzi naszych, którzy rzetelnym handlem zajmować się umieją, ale teraz wobec machinacji szajki żydowskiej zawsze i zawsze ustępować muszą, bo nie mają pieniędzy pod dostatkiem ani zbyt szerokiego sumienia do oszustw i praktyk ciemnych. — Przedewszystkiem baczymy na to, żeby na Górnym Śląsku handel dostał się do rąk naszych. Odzie niema Polaka z odpowiednim wyszkoleniem, tam poparłbym śmiało Niemca — rozumie się chrześcianina i ile można Górnouślązaka, żeby tylko wrogiemu nam żydowstwu nie dać pola pracy albo raczej wyzysku.

Zaginięci wracają. Z ostatnim transportem jeńców wojennych wróciło kilku żołnierzy poczytywanych oddawnia już za umarłych. Nie mieli oni żadnej sposobności, aby dać swoim rodicom lub żonom jakiś znak życia od siebie. Jest więc nadzieję, że jeszcze może ten i ów ze zaginionych powróci, jednakże nie należy mieć nadzieję za wielkich.

Pan Bitta w ostatniej chwili przed wyniesieniem się z Opola do Nysy zapragnął okazać światu swoje polityczne zdolności agitacyjne, i wydał odezwę, za którą »Freie Vereinigung« powinna go natychmiast zamianować swoim członkiem honorowym, o ile pan Bitta jeszcze członkiem honorowym owego zacnego bractwa jeszcze nie jest. — W każdym jednak razie, pan Bitta mądrości wielkiej w tej odezwie swej nie okazał; przeżał tylko mądrość hukatystycznych »flugblatów«, którymi Górnego Śląska zasypano w roku ubiegłym. Czyby pan Bitta był milczący, byłby może przez niejednego poczytany za filozofa — ale pan Bitta się odeszwał, i wyszło na jaw to, co umie: okazało się, że wie i umie strasznie mało. — Czy pan Bitta istotnie wierzy, że na jego pieczy, które wytrąsił ze swego urzędowego ręka, pojedzie choć jeden wróbel górnouśląski? Jeżeli pan Bitta w to wierzy, to jest to dowód, że pan Bitta w zupełnie kimym żyje świecie i nie ma żadnego słusznego pojęcia o istotnym stanie rzeczy u nas. Z jednej strony straszy na Polskę, a z drugiej strony rzuca ludowi plewy niemieckie, i możemy 17 Polaków a tylko 1 Niemca w radzie gminnej. Wierzy, że to zatrzyma ludność polską w niewoli niemieckiej pod rządami »grenzschutów«, »brechschwerów« i tym podobnych innych oprawców i żółków. — Daremna to robota!

Racibórz. Założono i u nas w Raciborzu uniwersitet ludowy. wykłady będą z historii, litera-

tury, prawa państwowego, historii ekonomii, prawa zabezpieczeniowego, prawa towarzystw handlowych, o systemie pieniężnym i hygienie. Wykłady odbydą się dwa razy w tygodniu, i to co niedziela od 11-ej rano do 1-szej w południe i co środe wieczorem od $\frac{1}{2}8$ do $\frac{1}{2}10$. Za kurs, który ma trwać dwa do trzech miesięcy, pobierać się będzie 15 mk. Zgłoszenia przyjmuję się w biurze w »Strzesze«, Wielkie Przedmieście 38 do dnia 12-go lutego. Kurs się rozpocznie 15-go lutego w niedziele rano o 11-ej w »Strzesze«. Komitet.

Racibórz. W środę w południe o godz. 11 $\frac{1}{4}$ przybyły pierwsze oddziały wojsk ententy, które mają załogować w mieście. Oddział składał się z 2 kompanii francuskich strzelców (alpejskich) pod dowództwem kapitana. Na dworcu przyjmował przybyłych burmistrz Westram.

Racibórz. (Teror socjalistyczny). Niesłychnego pogwałcenia, teroru, i to nie aby mniejszości jakiejś, ale wypowiedzianej większości dopuści się wydział robotniczy tutajszego warsztatu kolejowego. Chodziło mniej więcej o to, czy załoga tutejszego warsztatu kolejowego ma w święto Najśw. Maryi Panny Gromnicznej pracować, czy też świecić. W tym celu chciano zwołać zebranie, na którym się załoga co do tego oświadczyć miała. Po smutnych doświadczeniach, jakie na takich zebraniach wszyscy rozsądnie myślący robotnicy zrobili, żądano od wydziału robotniczego, żeby co do tej sprawy urządzonego tajne głosowanie na kartki. Na co się ostatecznie wydział zgodził. Głosowanie odbyło się 25. stycznia, a wynik jego był następujący: 618 przeciw, 657 za święceniem tego święta katolickiego, przyczem około 20 (głosów) kartek, które były widoczne za święceniem, dla nieznanego błędu w pisowni umieważniono. Po ogłoszeniu wyniku tego głosowania, które katolikom przyniosło zwycięstwo, wszczęli socjalisci i im pokrewne żywioły germanie wielki hałas, że »die verfluchten Polen« im sprawę popsuły. Dodać wypada, że jakiekolwiek Kościół katolicki nie nakazuje święcenia dnia tego pod grzechem, to jednakowoż okolica nasza jako szczerze katolicka, dzień ten ogólnie święci. Byliśmy też wszyscy pewni, że wydział robotniczy, w którego ręku ta sprawa spoczywała, zastosuje się do woli większości załogi, ale daleko od tego, bo wręcz coś przeciwnego się stało. Gdy bowiem urząd warsztatu wydał obwieszczenie, że w rzeczywisty dzień wobec woli większości załogi, będzie się świecić, wtedy wziął przewodniczący wydziału owo obwieszczenie, zaniósł je z powrotem na urząd a z tamtą przyniosł inną, nakazującą w owym dniu pracować. Czy i w jaki sposób owe drugie obwieszczenie zostało u urzędu wymuszone, o czym się ogólnie mówi, nie zdąziałem dotychczas stwierdzić. To lekceważenie woli większości ze strony wydziału robotniczego, niechaj będzie dla nas bójcem, żebyśmy z tem większą gorliwością nad tem pracowali, iż wszystkich naszych katolickich robotników, wydobędziemy z organizacji socjalistycznych, boć tam nie miejsce dla nich, zwłaszcza jeżeli na miejscu manu katolicka, polska organizacje, to jest oddział kolejarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Smutno to, bardzo smutno, jeżeli tak wiele z naszych rodaków, którzy się mienią być dobrymi Polakami a zorganizowani są we wrogich nam organizacjach. Dlatego wołam do was, kochani bracia: przejrzyjcie, oknijcie się nareszcie! Czy nie widzicie, dokąd droga ta prowadzi? Wypadki ostatnie, zaradto nas bolesnie dotknęły, ażebyście się jeszcze nie mieli opamiętać. A więc dalej, wstępnie wszyscy do naszej organizacji, do Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Przy tej sposobności proszę was też, kochani rodacy, żeby każdy polski kolejarz zamówił sobie i czytał tylko polskie gazety. Precz więc z domów naszych z wszystkimi piśmidłami i szmatami niemieckimi, czy się tam one zowią »Anzeigry«, »Volkszeitung« albo »Wendrusy«. Nasze gazety odmowne powinny się zwać: »Nowiny Raciborskie«, »Katalik«, »Sztandar« itd., a ci, którzy się jeszcze po polsku czytać nie nauczyli, niech sobie zamówią »Białego Orła«, boć tylko te nasze gazety nas szczerze i bez obawy objaśnia o ogólnym obecнем i przyszłym położeniu naszemu. A wtedy z pewnością kolejarze polscy zdobędą przez toświadczenie narodowe i gospodarcze na podstawie narodowej, wtedy też przedstawiąć będziemy się, której nikt w świecie lekcyważyć nie bedzie. Swój.

Racibórz. Wielka kradzież wykonali włamywacze w kolejowym urzędzie ruchu; zabrali bowiem 11 500 marek gotówki i uszli. Złodzieje włamali się do lokalu kasowego przez sufit, a więc z górnego piętra w dół.

Bienkowice, pow. raciborski. (Zabawa). W niedziele, 25. stycznia urządziło tutejsze Towarzystwo śpiewu »Straż nad Cynam« zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskim i śpiewami, na które zebrali się bardzo liczni goście z Bienkowic i okolic. Zabawę zorganizował p. Olszówka z Budzik, przedmowa, wskazując na piękna treść sztuki d. t.: »Ber-

ngietą», poczem nastąpił śpiew. Następnie powitał przewodniczący p. Dwulecki przybyłych gości, a mała dziewczynka wystąpiła z piękną deklamacją, zastosowaną do religijnego przedstawienia. Po deklamacji rozpoczęto się przedstawienie, które wydało się ogólnemu zadowoleniu. Sztukę upiększyły prześliczny śpiew amatorów. Tylko mała grupka niedowarzonych osób wśród publiczności ironiczne mi śmiechami starała się przeszkodzić przedstawieniu, co im się atoli nie udało. Niewczesnymi swymi drwinkami, wystawili sobie sami świadectwo ubóstwa myśli i ducha. — W dodatku do zabawy odegrano dwie sztuczki humorystyczne, które również się podobały. Szanownym amatorom i amatorkom należy się nasze szczerze podziękowanie za poniesione trudy i miła rozrywkę. Jeden z członków.

(Od Red. Na drugi raz prosimy o wcześniejsze sprawozdanie, gdyż po 14 dniach mało ono już budzi zainteresowania.

Z Rybnickiego. (Drożyna drzewa). W lasach księcia raciborskiego w okolicach Rud sprzedawano tymi dniami drzewo, i to metr stary po cenie aż do 750 marek, gdy dawniej przed wojną takie same drzewo 16 do 20 marek kosztowało.

Studzionka w Pszczyńskiem. (Nowe balanciutka). I w naszej wiosce znalazły się agent p. dr. Malisch w Pszczynej w osobie p. Adama Kusia tustad. Pan Adam Kuś zapisuje ludzi chcących nałożyć pola. Zgłaszały się zapłaci zaraz 5 mk. i także podpisać się musi, że będzie głosował za Niemcami itd. I podobno wielu ludzi dało się zapisać. Kochani bracia, a gdzież macle rozum, że się tak dacie bałamuci? Czyż wy naprawdę wierzycie, że byście dostali ziemię od Niemców, gdyby Górnego Śląsk miał to nieszczęście i przy nich pozostał? Nie dajcie się takim agentom oszukiwać! Jeżeli Niemcy będą parcelować ziemię, to więcej jak pewno osadzą na niej Niemców, co uszli z ziemi, które musieli odstapić Francji, Danii, Polsce itd. Już i w parlamencie niemieckim była o tem mowa. Wam, kochani bracia, pozostałoby wtenczas tylko rozczarowanie i wyrzuty sumienia, żeście się dali obalamuci takiemu agentowi i że zaprzecieście siebie i swe dzieci na wieczną poniewierkę i niewole u Niemców. Nie wiercie temu Kusiu, gdy wam mówi, że przy Niemcach będzie dobrze, bo Niemcy dobrowolnie dadzą pola, a Polska parcelować nie będzie, bo tam rządzą sami panowie, a oni pola nie dadzą. Kochani bracia, w Polsce już parcelują, a w Poznaniu już kilka tysięcy mórg rozparcelowane, a w Królestwie także w tym roku parcelować będą. A także jest nieprawda, że w Polsce panowie rządzą, bo najwyższą władzą jest sejm, złożony z posłów przez lud obrany, i tacy tam rządzą a nie panowie. I także u nas, skoro Górnego Śląsk przyjdzie do Polski, będą wielkie majątki po części parcelowane według potrzeby. A faktem jest, że stąd byli dwaj ludzie w książęcej dyrekcyi się o tej sprawie zapytać, i to im tam mówiono, że coś przyjdzie do parcelowania, ale dopiero po plebiscycie, bo jakby teraz parcelował, to potem, jakby Polacy przyszli, aby zaś jeszcze więcej musieli parcelować. — Zatem widzicie, kochani bracia, że i u księcia pszczyńskiego się liczą z tem, że pewna część ziemi będą parcelować. A przytem jest jeszcze ta pewność, że Polska rozdzieli ziemię pomiędzy lud tutejszy, a nie pomiędzy cudzych przybłędów. — Jeszcze raz proszę: Nie dajcie się ocygani różnym balamutom, co sami nie wiedzą, co robią. A ty, panie Adamie Kusiu, czy ty chcesz być ta parszywa owca pośród nas? Upamiętaj się, póki czas, i napraw coś nabroń, i że zdrajcy dostaną zapłatę. Kilku obywateli.

Tychy w Pszczyńskiem. (Korespondencja). Muszę też pochwalić naszą wieś przed świętym, bo się dzelnie do dzieła bierze. Chociaż tu Niemców mnogo, a zniemczalnych Polaków jeszcze więcej, to jednak wybory gminne wykazały, że ma — Polskich Związków i Towarzystw mamy tu aż 13. Tylko pod tym względem mogłyby być lepiej, żeby nasza młodzież liczniej uczęszczała na lekcje śpiewu, gimnastyki itd.; byłoby to bardzo pięknie. — »Grenzschutz« się wyprowadził, ale nikt nie płakał o niego, a chlubała się nasze dzelne dziewczyny, które nie chciały przez cały czas obeleżenia nawet na »grenzschutz« spojrzeć (z wyjątkiem kilku wyrzutków). Sława wam za to, dzelne Tyszanki!

Gazety polskie nieomal w każdym domu się znajdują, jak być powinno, ale są jeszcze tacy, którzy jeszcze niemieckie nam wrogie gazety abonują, bo siedzą nie umieją jeszcze dobrze po polsku czytać — ale przecież to trudno nie jest nauczyć się po polsku czytać i pisać, tylko trzeba chcieć. Nam trzeba oświata, jak najwięcej zdrowej oświaty, żebyśmy byli narodem światłym, zabiegliwym, intelligentnym, tegim. Takich nas Polska chce i potrzebuje. Jedno w naszej wsi, czego pochwalić nie można: to jest brak do pewnego stopnia solidarności. Zamiast połierać polskiego kupca i rzemieślnika, osobliwie tego, który jeszcze nie utrwał swojego przedsiębiorstwa, to go ludzie omijają i nieomal bojkotują. Tak się nie powinno. W tym względzie trzeba być trochę życzliwszymi wobec naszych rodaków, pamięta-

jąc, że im lepiej się naszym powodzić będzie, tem lepiej to będzie dla nas wszystkich. Nie mówię, żeby bojkotować Niemców (tylko hakaistów należałoby bojkotować), ale żeby więcej pamiętać i dbać o swoich. — Na ostatek niech mi będzie wolno zapytać Niemców, gdzie są te pieniądze, które przed wojną częścią dobrowolnie złożone, a częścią wymuszone na wystawienie pomnika cesarzowi Wilhelmowi? Możnaby na to miejsce, kiedy już cesarzom pomników stawiać nie będziemy, jaki inny pomnik postawić, np. dla poległych w powstaniu albo nawet dla naszego oswobodziciela Wilsona?

Rzemieślnik.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Burzycie bez końca). Są tu niektórzy — a osobliwie trzech, których na razie wymieniać nie będziemy — co chcieliby wybory do rady gminnej unieważnić. Jest to niemądra robota, bo czas do protestu przeciwko wyborom już dawniej minął, i teraz chyba tylko Komisja Koalicji mogłyby wybory unieważnić, i to na całym Górnym Śląsku. Nikt inny już wybory nie obali. Ci burzyciele poszli do naszego pana barona Reitzensteina, i tam pono oczernili zarząd gminy i radę gminną, że ci zamierzają panu baronowi dobra zabrać. Jeżeli to prawda, było miało, to byłoby to najdalejsze oszczeroństwo, boć nikt tutaj o odbiorze dóbr albo czegobąd innego myślał. Ludzie nasi niech nie wierzą w głupstwa, plotki i oszczeroństwa — światlesi niech pouczają nieosięconych, a wszyscy niech mocno stoją na polskim chrześcijańskiem stanowisku.

Ob.

Bzie w Pszczyńskiem. (Nieco o wóbach sołtyśw). Całe Bzie się dzieli na trzy gminy: Górną, Zameckie i Dolne. W Górnem Bzlu wybrali sołtysem Polaka, choć może nie tak, jak sobie tego niektórzy życzyli, ale w każdym razie wybrano przynajmniej Polaka. W Bzlu Zameckiem także obrany Polak, chociaż przeciwnicy chcieli mieć Niemca. Ale w Dolnym Bzlu wybrali tego samego, który był przedtem Niemcem, i to takim, co niewiele potrafi po niemiecku mówić, ale Niemcem się liczy. I to jeszcze muszę zaznaczyć, że na urzędowanie tego p. sołtysa oddawała się żałona, osobliwie w sprawie rozwadnictwa żywności kartkowej, o której to ważna sprawę on się prawie wcale nie troszczył. Bo co do podziału żywności, to to oddano żydom, a ten dzielił, jak się jemu podobało i widział, dostawali najprzód »święci« a na ostatku »grzeszniki«, o ile co zostało, ale nieraz dla nich brakło, jak się to kilka razy zdarzyło. To tak było przez cały czas, jak kartki nastąpiły na żywność. Przeszły roku przyszły z Poznania ziemniaki (czyli kartofle); tak je podzielono naturalnie, między »świętych«. I w tym roku otrzymaliśmy z Poznania ziemniaki i chcieliśmy »grzesznych« nimi uszczęśliwić, boć były te ziemniaki w drodze zmarły! Musiano je odesłać do gorzelni, boć ich nie było można spożytkować inaczej.

Były.

Katowice. Skradziono tu dwa konie niejakiej Emile Sonabendowej oraz wóz.

Siemianowice w Katowickiem. (Jeszczesprawa mordu). Zamordowany tu niedawno leśniczy Kaczmarczyk był synem leśniczego z lasów pod Opolem. Jak już donosiliśmy, morderca został pojmany w Częstochowie przez władze polskie i nazywa się Emil Benewitz; jest on żołnierzem niemieckim i pochodzi pono rodem z Drezna (przedtem donoszono, że pochodzi z Wrocławia). Władze polskie już oświadczyły gotowość wydania Benewitza w ręce sprawiedliwości niemieckie.

Huta Laura w Katowickiem. (Grenzschutz). Dnia 31. stycznia opuścił nareszcie sławny »grenzschutz« naszą wieś i żołnierze na pożegnanie dali jeszcze dowód swej »kultury«. Około 8 żołnierzy w granaty ręczne uzbrojonych wypadły do mieszkania p. Morgaly, wybilli mu okna, rozbili aparat telefoniczny i zabrali dwie polskie choragiwe, które żołnierze spalili przed dworcem. My sobie te czyny spamietamy i postaramy się o to, by do nas już nie wrócił żaden żołnierz niemiecki.

Chebzie w Bytomskiem. Niewyjaśnione są dotąd przyczyny wypadku w elektrowni kopalni »Paulus«. Mówią, że elektrownia się zapadła wskutek podebrania ziemi; inni twierdzą, że elektrownia została zburzona przez eksplozję, spowodowaną ze zemsty. Szkody są bardzo wielkie — chodzi o miliony. Poza tem i dobywanie węgli z tej kopalni obniży się o 1/4 ogólnej ilości.

Bytom. Znana oszukańca gazeta hakaistów »Morgenpost«, żyjąca oszczerczmi kaczkami, puściła znów kłamstwo w świat, że mianowicie wśród żołnierzy okupacyjnych, którzy przybyli do Pszczynej, jest większa część polskich ludzi; nawet niektórzy oficerowie mówią między sobą po polsku. — Jest to kłamstwo; pomiędzy żołnierzami okupacyjnymi nie ma Polaków. Widocznie »madry« hakaista z Pszczynej nie umie rozróżnić języka francuskiego od polskiego.

Bytom. Brak 7000 marek w kasie pewnego tutejszego składu rowerów. Zarządcę składu zawarto do uia.

— W szybkiej kopalni »Karsten-Centrum« zerwala się lina od szali; na drugiej szali wyjeżdżają

ludzie na wierzch. Te szale, ponieważ jeszcze była u dołu, zdolano szybko spuścić na dół, i ludzie się mogli z niej uratować, zanim zerwana lina, kilkaset metrów dłuża i 130 centnarów ciężka, runęła w dół z ogromnym loskiem.

Miechowice pod Bytomiem. Kasą kompanii »preca's wery«, zawierającą 4000 marek a przechowywaną w tutejszym zamku, gdzie i »reichsverw« była zakwaterowana, znika bez śladu.

Jedrysek w Tarnogórkach. W nocy na 30-go stycznia skradziono w tutejszym kościele dwa kielichy. Hostie św. złodziej wysypał do tabernakulum; monstrancji nie naruszył, oczywiście chodziło na razie tylko o złoto. Ogólnie przypuszcza się, że zbrodniarzem jest człowiek, który już dawniej skarbonki kościelne wypróżniał i pewnego kupcowi pieniądze ukradł. Ten też wiedział, gdzie szukać kluczy. Skąd tak biedna parafia ma wziąć pieniądzy, aby w obecnych drogich czasach coś kupić na miejsce skradzionych rzeczy?

Zabrze. (Kto gra w karty...). Pewien urzędnik, starszy już człowiek, który przez całe życie oszczędzał, przegrał tu w karty wszystkie swoje oszczędności — 20 000 marek.

Zabrze. Inflanca hiszpańska rozeszła się tu bardzo znacznie i zabrała już cały szereg ofiar. Według zliczeń, dotychczas umarło tu na ria 37 osób. Choroba ta jest bardzo zaraźliwa.

— Złodzieje skradli ze sklepu Herzberga przy ul. Kani za 30 000 marek towaru. Wyznaczono 3000 marek nagrody za wykrycie sprawców. — Niedawno okradziono w Zaborzu A również skład tego samego nazwiska; złodziejom tam wpadło za 14 000 mk. towaru do rąk; dodatk złodzieje nie są jeszcze znani.

— Aresztowano tu pewnego bandytę, który w okolicy Opola brał udział w rabunku u mafii Barona.

Gliwice. Można być nadburmistrzem miasta takiego, jak Gliwice, a jednak nie mieć wobrażenia o przeszłości tutejszego kraju. Tego do wiód pan Miethe, nadburmistrz tutejszy w mowie pożegnalnej do żołdactwa niemieckiego. Twierdzi p. Miethe, że Górnego Śląska od więcej niż 700 lat jest przez kulturę i obyczajeściel złączony z niemieckim państwem. — Z tego widać, że pan Miethe nawet nie przeczytał kroniki miasta Gliwic, gdyżby się tam był chyba doczytał, że Gliwice i Górnego Śląska aż do czasów pruskich nie miały dzieki Bogu nic wspólnego z kulturą i obyczajami niemieckimi. Ale tak bywa w ostatnim czasie, że każdy Niemiec kto chce i umie gadać, mniema sobie, że wystarczy przeczytać historię Górnego Śląska z »flugblattu« sławnej »Freie Vereinigung«, a nabędzie stad wszelkiej mądrości, która się może popisywać publicznie. My jednak uważamy, że głowa takiego miasta jak Gliwice powinna coś więcej wiedzieć i coś więcej powiezać prawdę, niż to jest we »flugblattach« z »Freie Vereinigung« zawarte. Jest to w każdym razie wstępnie, jak się dzisiaj prawdę poniewiera i nogami depce.

Głogówek. (Przedstawienie teatralne). W święto M. Boskiej, 2 lutego, odbyło się tu przedstawienie teatralne polskie, jakiego tu jeszcze nie najmniej 30 lat nie było. Ludzi z miasta i okolicy przybyło tak wiele, iż kasa trzeba było rychtować, bo miejsc na sali nie było. — Odegrane zajmujących sztuk »Genowef« i »Kulturnik« odbyły się w spokoju i podobały się zgromadzonym. Przedstawienie przeplatano śpiewami, które tak obecnych ucieszyły, iż wołały: Niech żyje pieśń polska! — Po przedstawieniu, gdy publiczność już się rozroszła, gromada młodych ludzi niemieckich weszła do sali i zaśpiewała: »Siegerlich wollen wir die Polen schlagen«, i odgrążali się tamtejszemu obywatelemu panu Pisarczykowi. Słyszać, że w niesiadłym czasie urządzone tu zostanie wieczór śpiewu polskiego, na co się wszyscy już cieszą.

Z Prudnickiego. Powiat tutejszy będzie przepowiadany o tyle, że linia plebiscytowa rozgraniczy część polską powiatu od niemieckiej. Polska część powiatu będzie zajęta przez wojska koalicjne. Dla tej polskiej części powiatu mianowany został zawiadowca landrackim asesorem regencyjnym pan Paweł Strzoda. — Zachodzi pytanie, czy ten pan jest tym samym Strzodą, który przez cały rok był jednym z kierowników wściekle hakaistycznej »Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiense«?

SPRAWY TOWARZYSTW.

Racibórz. W niedziele, 8 bm. o godz. 2 po południu odbyło się w »Strzeszce« zebranie Towarzystwa Samodzielnych Kupców. O liczny udział prosi-

Zarząd. Racibórz-Płonia. Tow. śpiewu »Słowicze« w niedziele 8. lutego o godz. 6 na sali p. Segata. Zarząd. Racibórz-Płonia. Tow. śpiewu »Słowicze« w niedziele 8. lutego o godz. 6 na sali p. Segata. Zarząd.

Nakładem „Nowin Raciborskich“ w Raciborzu. — Urząd „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Paładecki w Raciborzu.

300 mk. nagrody

W piątek 30. stycznia wagań w moim interesie karton z nadrukowaną firmą, owinietym w szary papier, stojący przy kasie do odebrania.

Zawartość: 1 tiulowe nakrycie na łóżko biały jedwab
1 nakrycie
2 białe poszwy
białe ręczniki

Powyższą nagrodę otrzyma ten, kto przyczyni się do odzyskania paczki.

Louis Bartenstein, Racibórz

Szanownym Panom domu Raciborskiego powiatu miejskiego i wiejskiego ku łaskowej wiadomości, iż z powodu ogromnej podwyżki cen na węgiel, drzewo, oświetlenie i żarók, które 10 do 15 razy podskoczyły już w gorę, zniewoleni jesteśmy, od 1. lutego 1920 ustanowić na pieczęwo domowe następujące ceny:

1 funt wypiekanej chleba	10 fen.
1 blacha placka	20 "
1 blacka strucla	80-150 "
1 babka	80-100 "

Cech przymusowy
piekarzy i piernikarzy.
w Raciborzu.

Lekarz-dentysta C. Block

(lekarsz na zęby)

Racibórz, ulica Dworcowa (Deutsche Bank)

Sztuczne zęby :: :: :: :: :: Plomby
Rwanie zębów z użaniem działa.

Sztuczne zęby, plomby

itd. tylko towar pokojowy.

Dentysta Klink - Racibórz

Zborplatz 5, II.

naprzeciw landratury - winiarnia Glusy.

Mówię się po polsku

Baczność!

Przymus paszportu!

Zakład fotograficzny „Wilhelma”
w Raciborzu, róg ul. Dworcowej i Wilhelmskiej

fotografie paszportowe
w razie nagiej pośesy w 3 godzinach.

Otwarte codziennie, również w niedziele, od 9-4 gods.
Polska obsługa.

Mówię się po polsku

Cukiernia i kawiarnia Riedel

wieś. Rich. Füllbier

Koncert artystyczny

codziennie od 5-7 i od 8-11 godz.
w niedziele i święta od 11-12^{1/2}.

Oppler,

nast. H. Lange

dentystka,

Racibórz

ul. Odrzańska 2

sztuczne zęby, plomby.

Lezę także członków

kasy chorych.

Mówię się po polsku.

Telefon nr. 485.

KSIAZKI ::

POWIEŚCIOWE

BIBLIOTEKA KATOLICKA

ORAZ

POLSKIE ELEMENTARZE

POLECAJĄ

NOWINY RACIBORSKIE

RACIBORZ.

Dr. med. vet. Zejd

wejerynarz

Racibórz,
Bollwerk pl. 1

Telefon 425.

Do siewu polecam:

Ekskluzywne i najnowsze wydawnictwa



Kirsch's Adel

czytana.

mamut czerwony,
konieczny czerewona,
białą i żółtą,
konieczny inkarnatka
r. Jgraz
i wszelkie inne nasiona w
jak najlepszym gatunku

A. Kruliczek nast.
wieś A. Dudel,

Racibórz,
róg ul. Dolnow. i Lowej
i Odrzańskiej.

Sztuki teatralne nadeszły

i są do nabycia

w Księgarni „Nowin
Raciborskich”.

Kalendarze ścienne do zrywania

polecają dopóki
zapas starczy

„Nowiny Raciborskie”

Racibórz
(Ratibor.)

Do siewu

polecam nasienie ćwikły, trawy, seradeli, marchew do jedzenia i pasterwą z ostatniego sprzętu

Dalej wszelkie

towary kolonialne, trzewi, i wszelkie korzenie do bicia świń

Franc. Widok,
Racibórz, Opawska ul. 9.
dawniej Odrzańska.

Największa polska hurtownia tabaki, cygar i papierosów

na G.
Sląsku

Wojciech Nowakowski

Oddział hurtowny i kantory główne:
ulica Dworcowa nr. 23 I.

BYTOM G.-S.

Telefony nr. 182 i 141

Sprzedaż detaliczna:
ulica Tarnogórska nr. 42

Uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zebrania akcjonariuszy naszego banku postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy

do 8000000 marek

przez wydanie akcji imiennych (udziałów) po cenie nominalnej 1000 marek. Nabyć można dowolną ilość akcji.

Przy podpisaniu na akcje należy wpłacić przynajmniej czwartą część podpisanej kwoty, oraz 60 marek kosztów stempla i przejęcia akcji.

Nowe akcje biorą udział w zysku od 1. października 1920.

Od pieniędzy wpłaconych na akcje płacimy od dnia wpłacenia procentu 4 1/4%.

Już nazwa naszego Banku wskazuje na to, że kapitał, który zebrać chcemy, ma służyć do podniesienia polskiego handlu i przemysłu na Górnym Śląsku i dla tego zapraszamy całą ludność Górnego Śląska do subskrypcji na nowe akcje.

Subskrypcje i wpłaty na akcje przyjmujemy w lokalu naszym w Bytomiu, ulica Pocztowa nr. 2. Tak samo można to załatwić, w Bankach Ludowych w Bytomiu, Katowicach, Gliwicach, Koźlu, Król. Hucie, Zabrzu, Opolu i Rybniku. O dalszych miejscach subskrypcyjnych doniesiemy.

Górnośląski Bank Handlowy

ZARZĄD: Jan Nowakowski.

RADA NADZORCZA:

Wiktor Retzlaff, dyr. banku, prezes.

Franc. Długiewicz, sekretarz.

Józef Klonowski.

Stanisław Kurzawa.

Adres telegraficzny: Bank Handlowy.

Pocztowe konto ciekowe: Wrocław 27659.

Dr. Piotr Hylla, dyr. banku, wiceprezes.

Wojciech Nowakowski, zast. sekretarza.

Jan Meyza.

Jan Poralla.

Alojzy Prus.

Osiadłem się w Raciborzu jako
Lekarz
i pracuję wspólnie z p. dr. Orzechowskim
przy Górnegoałowej ul. 6.
Dr. med. Laqua,
lekierz.

Zostałem zamianowany
notaryuszem
Herbert Thienel,
adwokat
Racibórz, Zwingerstr. 26.

Najlepszy
węgiel do domowego użytku
drzewo rąbane
na opał dostarcza się z raciborskiego składu hutowego po umiarkowanych cenach.
Kto chce sam odebrać, nie potrzebuje naprzód
zawiadomić, ponieważ zawsze wielki zapas.

Kraemer & Wrazidlo
Racibórz, Katibor OS.
Biuro Górnegoałowa ul. 10a.



Teatr obrazów świetlnych „Wilhelmsgarten“

I. LILLI

z życia towarzyskiego Berlin W., wspaniały dramat moralny w 5 aktach.
Sztuka przedstawia w porywający sposób smutne
życie młodej dziewczyny.

II. Stróż domu a. D.

komedia w 3 aktach.

Początek

w dni powszednie
o godzinie 4.

w niedziele
o godzinie 3.

Meble, kompletnie urządzania
w doskonałym wykonaniu z różnych drzewa
jako też
pojedyńcze meble, ławy wyściełane
w wielkim wyborze poleca

R. Kotschi
mistrz stolarski,
Racibórz, róg ul. Nowej
Marzeliusplatz nr. 4.

Sprzeduję tylko Marceliusa.
Trumny w na większym wyborze
wiele zna dla zmarłych.

Kupuję
po najwyższych cenach
nach dziennych

skóry

wszelięgo rodzaju
np. tchórze, kurny, lisy, lszki, ekomiki, rery, żajace i kr. liki
Franc. Wyęgich
Racibórz, ul. Dworcowa 1.

Dom koncertowy Goldener Zepter

Racibórz, Długa ul. 30
— — Telefon 721. — —

Nowość dla Raciborza!

Franc Im Thurn
kolonialna grupa warieté
i komiczna.

Największa podróżująca grupa
tego rodzaju. — 12 osób.
W każdy poniedziałek i czwartek
nowy program.

W dni powszedni począt. o godz. 7.
W niedzieli i świątach
dwie przedstawienia
od 4 - 7 i 7 1/2 - 11 wieczorem.

O kolejny udział uprasza

DYREKCJA
Carl Ulrich

Biuro Ludowi

Racibórz
ul. Warszawska (Weidensitz). 10. J. P.
przyjmuje niecońce na wszelkie

sprawy — —
- piśmienne.

Poszukuje się
służacej
do oprzątania bydła
na faję
Gdzie? wskazże ekspedytor
„Nowin Raciborskich“.